

Sayagyi U Ba Khin, 1899 – 1971

(opracowanie tekstu angielskiego zamieszczonego w „Sayagyi U Ba Khin Journal” VRI 2002, dostępnego również na stronie internetowej www.dhamma.org w opcji dla starszych uczniów)

Sayagyi U Ba Khin urodził się 6 marca 1899 roku w Rangunie – stolicy Birmy. Był młodszym z dwojga dzieci niezbyt zamożnej rodziny, mieszkającej w robotniczej dzielnicy miasta. Birma była w owym czasie pod panowaniem brytyjskim, które trwało aż do zakończenia drugiej wojny światowej. Z tego względu nauka angielskiego była bardzo ważna, gdyż awans w pracy zależał od dobrej znajomości tego języka.

Na szczęście, kiedy U Ba Khin skończył osiem lat, starszy człowiek z pobliskiej fabryki zarekomendował go do szkoły Metodystów. Chłopiec okazał się bardzo zdolnym uczniem i był pierwszy w każdej klasie, dzięki czemu uzyskał stypendium umożliwiające dalszą naukę w szkole średniej. Jego birmański nauczyciel pomógł mu dostać się do Instytutu Św. Pawła, gdzie ponownie przodował w wynikach na zakończenie każdego roku szkolnego. W marcu 1917 roku zdał końcowe egzaminy, otrzymując złoty medal za wyniki oraz stypendium do szkoły wyższej. Niestety sytuacja rodzinna zmusiła go do przerwania formalnej edukacji – musiał pójść do pracy i zacząć zarabiać na życie.

Pierwszą pracę podjął w birmańskiej gazecie „The Sun”, jednak wkrótce przeniósł się do biura Głównego Skarbnika Birmy jako urzędnik w dziale księgowości. Niewielu Birmańczyków zatrudniano w tym biurze, gdyż większość pracowników administracji państwowej w Birmie w owych czasach stanowili Brytyjczycy lub Hindusi. W 1926 r. zdał organizowane przez rząd tej indyjskiej prowincji egzaminy z dziedziny księgowości, a w 1937 r., kiedy Birma oddzieliła się od Indii, został mianowany dyrektorem specjalnie utworzonego nowego biura.

Był 1 styczeń 1937 roku, kiedy Sayagyi po raz pierwszy spróbował medytacji. Odwiedził go jeden z uczniów Saya Thetgyi (zamożnego rolnika, który był nauczycielem medytacji) i wyjaśnił, na czym polega medytacja Anapana. Sayagyi spróbował i stopień koncentracji, jaki uzyskał, wywarł na nim tak ogromne wrażenie, że postanowił odbyć cały kurs. Złożył podanie o dziesięciodniowy urlop i wyruszył do miejsca, gdzie nauczał Saya Thetgyi.

Jego pragnienie medytacji było tak silne i determinacja tak wielka, że zaledwie w tydzień po spróbowaniu Anapany, był już w drodze do centrum Saya Thetgyi w miejscowości Pyawbwegyi. Ta mała wioska znajduje się zaledwie 8 mil (około 13 km.) na południe od Rangunu. Trzeba było jednak przeprawić się przez rzekę i przebyć kilometry pól ryżowych. Błotniste pola tuż przed zniwami były jak płytkie morze i bardzo wydłużyły podróż. Wynajętą łodzią zdołał przebyć tylko połowę drogi – resztę musiał przejść pieszo, brnąć w mule po kolana. Gdy wreszcie dotarł na miejsce, nogi miał całe oblepione błotem.

Tego samego wieczoru U Ba Khin oraz jeszcze jeden Birmańczyk, będący uczniem Ledi Sayadaw’a, otrzymali instrukcje Anapany od Saya Thetgyi. Obaj uczniowie szybko się uczyli i otrzymali Vipassanę następnego dnia. Sayagyi zrobił duże postępy w trakcie swego pierwszego 10-dniowego kursu i kontynuował praktykę podczas kolejnych częstych wizyt w ośrodku nauczyciela oraz podczas spotkań z nim zawsze, gdy Saya Thetgyi przyjeżdżał do Rangunu.

Kiedy Sayagyi wrócił do pracy po swym pierwszym kursie medytacji, zobaczył na biurku kopertę. Pomyślał, że to wymówienie, jednak ku jego ogromnemu zdziwieniu był to awans. Dostał mianowanie na dyrektora Wydziału Specjalnego utworzonego w nowym biurze Naczelnego Rewidenta Birmy.

W 1941 roku wydarzyło się w jego życiu coś bardzo ważnego, co pozornie było tylko czystym zbiegiem okoliczności. W trakcie podróży służbowej w górnej Birmie przypadkiem spotkał Webu Sayadaw'a – mnicha, który osiągnął bardzo wysoki poziom medytacji. Webu Sayadaw był pod tak dużym wrażeniem osiągnięć U Ba Khina w medytacji, że zachęcił go do nauczania. Był pierwszą osobą, która nakłaniała go, aby rozpoczął nauczanie innych. U Ba Khin zaczął jednak formalnie nauczać dopiero około 10 lat po tym wydarzeniu. Saya Thetgyi również go do tego namawiał. Pewnego razu, kiedy przyjechał do Rangunu w czasie japońskiej okupacji Birmy, jego uczniowie powiedzieli mu, że chcieliby go częściej widywać. Odpowiedział im: „Ja jestem jak lekarz, którego możecie spotkać od czasu do czasu. U Ba Khin jest jak pielęgniarka, która będzie na wasze zawołanie o każdej porze.”

Sayagyi kontynuował służbę w administracji rządowej przez następne 26 lat. Został Skarbnikiem Generalnym Birmy 4 stycznia 1948 – w dniu uzyskania przez Birnę niepodległości. Przez następne 20 lat pracował w różnych departamentach rządowych, piastując przeważnie co najmniej dwa stanowiska na raz, każde o randze dyrektora. W pewnym okresie odpowiadał za trzy oddzielne wydziały jednocześnie przez trzy lata, a raz nawet był przez rok dyrektorem naczelnym czterech wydziałów na raz. Tylko cztery ostatnie lata jego życia były poświęcone wyłącznie nauczaniu medytacji. We wszystkie pozostałe łączył praktykę i nauczanie medytacji ze służbą państwu oraz obowiązkami rodzinnymi – był żonaty, miał pięć córek i jednego syna.

W 1950 roku założył w Biurze Skarbnika Generalnego Stowarzyszenie Vipassany, gdzie świeckie osoby, głównie pracownicy tegoż Biura, mogły nauczyć się Vipassany. W 1952 roku powstał w Rangunie Międzynarodowy Ośrodek Medytacji (I.M.C. – International Meditation Centre). Znajdował się dwie mile na północ od słynnej pagody Shwedagon. Wielu birmańskich i zagranicznych uczniów miało szczęście otrzymać w nim instrukcje Dhammy od Sayagyi U Ba Khina.

U Ba Khin brał czynny udział w przygotowaniach do Szóstej Rady Buddyjskiej, znanej jako *Chattha Sangayana* (Szósta Recytacja), która odbyła się w latach 1954-56 w Rangunie. Już w 1950 roku został członkiem założycielem dwóch organizacji, które później połączyły się w Birmański Związek Rady Budda Sasana (U.B.S.C. – the Union of Burma Buddha Sasana Council) – główny organ przygotowujący Szóstą Radę. U Ba Khin był członkiem komitetu wykonawczego U.B.S.C. oraz przewodniczącym komitetu do spraw *patipatti* (praktyki medytacyjnej).

Służył również Radzie swoją wiedzą i umiejętnościami z zakresu księgowości jako honorowy rewident, biorąc na siebie odpowiedzialność za kwestie finansowe – rejestrowanie *dany* (darowizn) oraz wydatków. Na terenie o powierzchni 170 akrów (68 hektarów), gdzie odbywała się Rada, wybudowano szereg budynków: kwatery mieszkalne, jadalnie, kuchnie, szpital, bibliotekę, muzeum, cztery hotele, biura. Centralnym miejscem całego przedsięwzięcia była *Maha Pasanaguha* (Wielka Grota) – olbrzymia sala, w której zebrało się około pięciu tysięcy mnichów z Birmy, Sri Lanki, Tajlandii, Indii, Kambodży i Laosu, aby recytować, analizować, opracowywać i wydawać teksty *Tipitaki* (buddyjskie święte księgi).

Mnisi pracowali w zespołach i przygotowywali teksty palijskie do publikacji, porównując wydania birmańskie, tajskie ze Sri Lanki, kambodżańskie, uwzględniając także teksty wydane alfabetem łacińskim przez 'The Pali Text Society' z Londynu. Przejrzane i zaakceptowane teksty były następnie czytane publicznie w Wielkiej Grocie. Recytacjom mnichów przysłuchiwało się od 5 do 10 tysięcy świeckich słuchaczy, kobiet i mężczyzn.

Aby sprawnie poradzić sobie z milionowymi kwotami wpływającymi jako darowizny na rzecz Rady, U Ba Khin wymyślił specjalny system rejestrowania wpłat, drukując kwity na papierze w różnych kolorach w zależności od wielkości wpłaty – od najskromniejszych do olbrzymich. Tylko wybrane osoby mogły zajmować się największymi darowiznami, ale każda kwota była bardzo skrupulatnie rozliczana, by uniknąć najmniejszego nawet sprzeniewierzenia pieniędzy.

Sayagyi aktywnie współpracował z U.B.S.C., pełniąc tam najróżniejsze funkcje aż do roku 1967. W ten sposób łączył swe obowiązki i umiejętności jako osoba świecka na stanowisku urzędnika rządowego z silnym dhammicznym pragnieniem rozpowszechniania nauk Buddy. Oprócz ważnej roli, jaką odgrywał w służbie państwu, nadal regularnie uczył Vipassany w ośrodku medytacyjnym. Część osób, które przyjechały na Szóstą Radę z Zachodu, była kierowana do Sayagyi po instrukcje do medytacji, jako że w tamtym czasie nie było żadnego innego nauczyciela Vipassany, który mówiłby biegle po angielsku.

Ze względu na ogromną liczbę obowiązków w pracy zawodowej Sayagyi mógł uczyć niewiele osób. Wielu birmańskich uczniów było jego współpracownikami w administracji rządowej, a hinduscy byli kierowani przez Goenkę. Uczniów z zagranicy było bardzo niewielu, ale za to różnorodnych – buddyści z Zachodu, naukowcy, a także członkowie korpusów i społeczności dyplomatycznych w Rangunie.

Od czasu do czasu Sayagyi był proszony o spotkanie z obcokrajowcami przebywającymi w Birmie, którzy chcieli posłuchać o Dhammie. Któregoś razu wygłosił serię wykładów w kościele Metodystów. Wykłady te zostały następnie opublikowane w broszurze pt. *„Czym jest buddyzm.”* Jej egzemplarze zostały rozesłane do birmańskich ambasad oraz różnych organizacji buddyjskich na całym świecie, co spowodowało zwiększony napływ osób z Zachodu na kursy prowadzone przez Sayagyi. Innym razem wygłosił wykład do grupy dziennikarzy z Izraela, którzy byli w Birmie z okazji wizyty w tym kraju izraelskiego premiera, Davida Ben Guriona. Ten wykład także został opublikowany i znany jest pod tytułem *„Rzeczywiste wartości prawdziwej buddyjskiej medytacji.”*

Sayagyi przeszedł w końcu na emeryturę w 1967 roku. Od tego momentu, aż do śmierci w roku 1971, przebywał w Międzynarodowym Ośrodku Medytacji (I.M.C.) nauczając Vipassany. Krótco przed śmiercią wspominał wszystkich, którzy mu pomogli – starego człowieka, który pomógł mu rozpocząć naukę w szkole podstawowej; birmańskiego nauczyciela, który pomógł dostać się do Instytutu Św. Pawła; oraz, między innymi, pewnego starego przyjaciela, którego stracił z oczu ponad 40 lat wcześniej, a teraz znalazł o nim wzmiankę w lokalnej gazecie. Podyktował list do owego przyjaciela, a także inne listy: do Goenki i niektórych swoich zagranicznych uczniów. 18 stycznia nagle zachorował. Kiedy jego świeżo odnaleziony przyjaciel otrzymał 20 stycznia list od Sayagyi, wstrząśnięty przeczytał jednocześnie zawiadomienie o jego śmierci, które przyszło w tej samej poczcie.

Goenka właśnie prowadził kurs w Indiach, kiedy dotarła do niego wiadomość o śmierci nauczyciela. Wysłał do I.M.C. telegram zawierający słynny palijski werset:

*Anicca vata sankhara,
uppadavaya-dhammino.
Uppajjitva nirujjhanti,
tesam vupasamo sukho.*

*Prawdziwie nietrwałe są rzeczy uwarunkowane,
z natury swej powstające i przemijające.
Jeśli powstaną i zostaną usunięte,
wyeliminowanie ich przynosi prawdziwe szczęście.*

Rok później, składając hołd swemu nauczycielowi, Goenkaji napisał: „Chociaż odszedł rok temu, kiedy obserwuję jakim sukcesem są te kursy, dochodzę do coraz większego przekonania, że to moc jego *metty* (miłującej dobroci) daje mi inspirację i siłę do służenia tak wielu ludziom ... Najwyraźniej niezmierzona jest moc Dhammy.”

Dążenia Sayagyi są realizowane. Nauki Buddy, tak starannie zachowane przez wieki, są nadal praktykowane i nadal przynoszą rezultaty tutaj i teraz.

*Dhamma usuwa cierpienie i daje szczęście. Kto naprawdę daje to szczęście? To nie Budda, ale Dhamma – doświadczanie **anicca** [nietrwałości] w obrębie ciała – jest tym, co przynosi szczęście. Dlatego musicie medytować i być nieustannie świadomym tej nietrwałości, **anicca**.*

Sayagyi U Ba Khin